**Zawodowe role kobiet, czyli jak oswoić feminatywy?**

**Ministra, polityczka, prezeska, naukowczyni, doktorka - z badań ekspertek z Uniwersytetu SWPS wynika, że mniej niż połowa pracujących Polek używa żeńskich nazw zawodów dla określenia swojej roli. Dlaczego feminatywy powinny wejść do powszechnego użytku - wyjaśnia dr Magdalena Formanowicz, psycholożka z Uniwersytetu SWPS.**

Feminatywy to żeńskie nazwy ról społecznych i zawodowych, np. funkcji i stanowisk. Od lat trwa dyskusja, czy ich używać i jak je tworzyć. Ekspertki z Centrum Badań nad Relacjami Społecznymi Uniwersytetu SWPS sprawdziły, czy same zainteresowane posługują się feminatywami dla określenia swojej roli społecznej. Wyniki sondażu przeprowadzonego w październiku 2023 r. na reprezentatywnej próbie 916 kobiet opublikowały w raporcie [“Czy kobiety używają feminatywów?”](https://www.swps.pl/images/DOKUMENTY/Raporty/Raport_feminatywy-2024-05-01.pdf).

**Kariera zawodowa nie sprzyja feminatywom?**

Z badania wynika, że tylko 45,7 proc. respondentek używa form żeńskich do określenia swojej roli. Psycholożki z Uniwersytetu SWPS przyjrzały się również temu, czy używanie feminatywów przez kobiety zależy od ich aktywności zawodowej oraz statusu uprawianego zawodu. Okazało się, że chętniej po żeńskie formy sięgają osoby nieaktywne zawodowo: bezrobotne (71 proc.), studentki i uczennice (71,9 proc.) oraz emerytki (72,5 proc). Natomiast spośród badanych kobiet pracujących tylko co trzecia (34,1 proc.) używa feminatywów do opisu swojej roli zawodowej. Częściej mówią o sobie w rodzaju męskim: jestem psychologiem, nauczycielem czy księgowym. Co więcej, im wyższy status danego zawodu czy bardziej prestiżowa funkcja, tym rzadziej panie przedstawiają się żeńską formą. W przypadku kobiet na kierowniczych stanowiskach robi tak tylko 24,5 proc.

*W tym badaniu nie pytaliśmy o motywację takiego wyboru. Z poprzednich badań wynika jednak, że formie męskiej zwyczajowo przypisujemy większe znaczenie. Wpisane są w nią skojarzenia z wysokimi kompetencjami i wysokim statusem. Wieloma kobietami mogą więc kierować obawy, że używanie form żeńskich negatywnie wpłynie na ich postrzeganie w pracy. Dążą więc do ochrony swojej pozycji i wizerunku w środowisku zawodowym, być może niezależnie od własnych postaw wobec stosowania feminatywów w ogóle* - mówi dr Magdalena Formanowicz, psycholożka z Uniwersytetu SWPS, kierowniczka Centrum Badań nad Relacjami Społecznymi, współautorka raportu.

Z  badania wynika także, że używanie feminatywów do określenia swojej roli zawodowej jest popularniejsze wśród kobiet, które w większym stopniu identyfikują się ze swoją płcią - mają poczucie wspólnoty z innymi kobietami. Jest to niezależne od posiadanych poglądów politycznych.

*Możliwe, że im bardziej kobieta identyfikuje się z kobietami jako grupą, tym chętniej będzie używać feminatywów, wiedząc, że pozytywnie wpływają na sytuację osób jej płci, nawet jeśli jej samej mogą się w pewien sposób nie przysłużyć* - komentuje dr Magdalena Formanowicz.

**Inwestycja w przyszłość dziewczynek**

Feminatywy są ważnym elementem debaty dotyczącej równości płci. Lata temu umówiliśmy się, że męskie formy odnoszą się do wszystkich. Ale nasz umysł tak nie działa. Choć formy męskie teoretycznie są formami reprezentującymi obie płcie, to w praktyce interpretowane są przede wszystkim jako odnoszące się do mężczyzn, nawet gdy dany zawód jest wykonywany głównie przez kobiety.

Pokazała to np. kampania BNP Paribas z 2022 r. Uczestniczyło w niej 248 dzieci z polskich szkół podstawowych, które poproszono o narysowanie ludzi w różnych zawodach. Te, które otrzymały nazwy zawodów w rodzaju męskim (np. naukowiec) w 80 proc. przypadków rysowały mężczyzn. Użycie bardziej neutralnego języka (np. osoba, której pracą jest prowadzenie eksperymentów naukowych) zwiększyło liczbę rysunków przedstawiających kobiety z 20 proc. do 40 proc.

W innych badaniach poproszono dzieci w szkole podstawowej, by powiedziały, kto dany zawód wykonuje i czy się w nim widzą. Część uczniów i uczennic pytano o inżynierów, kosmonautów, lekarzy. Pozostałą – o inżynierów i inżynierki, kosmonautów i kosmonautki, lekarzy i lekarki. W drugiej grupie liczba dziewczynek, która widziała się w tych zawodach, była większa. Uważały, że kobiety też mogą je wykonywać. Można więc potraktować stosowanie feminatywów jako pierwszą inwestycję w przyszłość dziewczynek - mówi  dr Magdalena Formanowicz.

Zatrudnię dyrektora…

Podobnie jest z ogłoszeniami o pracę. Badania prowadzone w ciągu ostatnich 50 lat pokazują jednoznacznie, że teksty z męskimi formami językowymi są interpretowane jako skierowane przede wszystkim do mężczyzn, a ogłoszenia napisane w takiej formie zniechęcają kobiety do aplikowania.

Jeżeli pojawia się ogłoszenie o pracę, w którym ktoś szuka informatyka, kobiety czują się mniej zaproszone na to stanowisko. Również osoby decydujące o zatrudnieniu mogą się tym sugerować i chętniej przyjmować mężczyzn. Oczywiście, może się zdarzyć, że kobiety będą aplikować na stanowiska dyrektorów i profesorów. Ale być może też poczują, że to ogłoszenie ich nie dotyczy. Wskazały na to badaczki Jane Stout i Nilanjana Dasgupta. W firmach, które posługiwały się formami męskimi, kobiety czuły się wykluczone. W mniejszym stopniu uważały się za związane z przedsiębiorstwem - wyjaśnia psycholożka z Uniwersytetu SWPS.

W raporcie Centrum Badań nad Relacjami Społecznymi USWPS przywołano także badania przeprowadzone przez portal Pracuj.pl w 2021 r. Wzięło w nich udział niemal 18 tysięcy kobiet. Aż 83 proc. z nich popierało użycie feminatywów takich jak prawniczka czy programistka w kontekście zawodowym, a 78 proc. oczekiwało ich w treści ogłoszeń o pracę.

**Stereotypy i efekt nowości**

Dlaczego więc, skoro kobiety generalnie popierają feminatywy i jako grupa skorzystałyby na upowszechnieniu w języku żeńskich form, to mają opory przed używaniem ich w kontekście zawodowym? Po pierwsze, jest to związane ze stereotypowym postrzeganiem kobiet i mężczyzn. Analizy językoznawcze wskazują, że akceptowane są głównie formy żeńskie zawodów niskopłatnych lub związanych z opieką, podczas gdy feminatywy odnoszące się do prestiżowych ról, takich jak prezydentka czy ministra, mogą być postrzegane jako mniej naturalne. W zawodach, które szczególnie kojarzą się z wysokimi kompetencjami, forma męska wydaje się bardziej “pasować”, ze względu na stereotypowe skojarzenie mężczyzn z kompetencjami.

Po drugie, stosowanie form językowych, do których nie jesteśmy przyzwyczajeni, zwraca uwagę swoją nowością lub dziwnością. Wszystko co wybija nas z rytmu  w przetwarzaniu języka może być odbierane jako nieprzyjemne. To negatywne odczucie może zaś przenosić się na osobę, która takiej formy używa.

*Warto podkreślić, że negatywne spostrzeganie osób używających żeńskich nazw zawodów jest kwestią czasu. Na przykład w Niemczech proces akceptacji feminatywów jest już niemal domknięty. Nikogo tam nie dziwią,  a kobieta używająca formy męskiej jest wręcz oceniana jako niekompetentna ze względu na to, że niepoprawnie używa języka. W niemieckich słownikach feminatywy występują jako równorzędne z formami męskimi. Programy do edycji tekstów proponują je użytkownikom, gdy piszą o kobietach. Tak więc odczuwane obecnie zmieszanie bądź zakłopotanie przeminie wraz z efektem nowości danego feminatywu* - mówi dr Magdalena Formanowicz.

**Potrzebne prekursorki i kampanie społeczne**

Używanie feminatywów jest ważną częścią zwiększania równouprawnienia kobiet, gdyż poprawia ich widoczność i pozycję zawodową. W propagowaniu języka inkluzywnego i wiedzy na temat wyznaczników dyskryminacji na poziomie języka - jak zauważają autorki raportu [“Czy kobiety używają feminatywów?”](https://www.swps.pl/images/DOKUMENTY/Raporty/Raport_feminatywy-2024-05-01.pdf) - ogromne znaczenie mają kampanie edukacyjne, a także prawodawcy, rady językowe i media.

*Bez wątpienia feminatywy służą kobietom jako grupie. Udowadniają to badania. Problem w tym, że żeńskie końcówki używane przez pojedynczą kobietę mogą być odbieranie niekorzystnie. Im więcej jednak osób zdecyduje się na ich używanie, tym szybciej wejdą do powszechnego obiegu i będą działały na korzyść kobiet. Dlatego do używania feminatywów zachęcałabym szczególnie te osoby, które czują się pewnie w swojej roli zawodowej i mają misję sprzyjania innym kobietom* - podsumowuje dr Magdalena Formanowicz.

\*\*\*\*

Uniwersytet SWPS to nowoczesna uczelnia oparta na trwałych wartościach. Silną pozycję zawdzięcza połączeniu wysokiej jakości dydaktyki z badaniami naukowymi prowadzonymi na najwyższym poziomie. Uczelnia kształci ponad 16 tysięcy studentek i studentów - w tym blisko tysiąc z zagranicy oraz ponad 4 400 słuchaczek i słuchaczy studiów podyplomowych na blisko 50 kierunkach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych i ponad 170 kierunkach studiów podyplomowych. Uniwersytet oferuje programy studiów z psychologii, prawa, zarządzania, dziennikarstwa, filologii, kulturoznawstwa, nowych technologii oraz grafiki i wzornictwa, a także edukację w postaci szkoleń i krótkich kursów akademickich. Uczelnia dba o wysoką wartość akademicką naszych programów oraz ich dostosowanie do wymagań zmieniającego się rynku pracy. Kampusy Uniwersytetu SWPS znajdują się w sześciu miastach: Warszawie (siedziba), Wrocławiu, Sopocie, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie.

Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w siedmiu dyscyplinach: psychologia, nauki o kulturze i religii, literaturoznawstwo, nauki prawne, nauki socjologiczne, nauki o polityce i administracji, sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Na Uniwersytecie SWPS funkcjonuje pięć instytutów naukowych, które zajmują się organizacją i koordynacją działalności naukowej pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych uczelni w poszczególnych dyscyplinach: Instytut Psychologii, Instytut Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych, Instytut Prawa oraz Instytut Projektowania. W uczelni działa 28 centrów badawczych oraz 105 kół naukowych.

Uniwersytet SWPS należy do sojuszu European Reform University Alliance (ERUA). Jest to sojusz uczelni zawarty w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich, powołanej i finansowanej przez Komisję Europejską.